

Sygn. akt VIII GC 2329/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant starszy sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 stycznia 2019 roku w B.

sprawy z powództwa (...) z siedzibą w T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

I. oddala powództwo,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zwraca powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 800 zł (osiemset złotych) tytułem zwrotu niewykorzystanej zaliczki.

As.SR Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) z siedzibą w T. wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. o zasądzenie kwoty 2.624,86 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot i dat szczegółowo wskazanych w treści pozwu. Nadto powód wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w wyniku kolizji komunikacyjnej z dnia 28 sierpnia 2017 r. został uszkodzony pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność Ż. Z.. Powód dodał, że pozwany jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawy tej kolizji uznał swoją odpowiedzialność za szkodę w przedmiotowym pojeździe i wypłacił odszkodowanie w wysokości 840,96 zł. Następnie wyjaśnił, że zawarł umowę przelewu wierzytelności powstałej z tytułu szkody rzeczowej w pojeździe marki (...) z poszkodowaną. Na mocy tej umowy zbywca miał przenieść na rzecz nabywcy wszelkie prawa z nią związane za określoną w załączniku do umowy kwotę. Powód podał, że we własnym zakresie zlecił wykonanie opinii technicznej, z której wynikało, iż rzeczywisty koszt naprawy przedmiotowego pojazdu kształtuje się na poziomie 3.165,82 zł. Koszt sporządzenia prywatnej ekspertyzy miał wynieść 300,00 zł. Z tego względu powód wniósł także o zasądzenie na jego rzecz kosztów z tym związanych. Podał, że na wartość przedmiotu sporu składa się różnica pomiędzy rzeczywistym kosztem naprawy pojazdu, określonym w opinii wykonanej dla powoda, a wypłaconym odszkodowaniem tj. 2.324,86 zł oraz koszty uzyskania opinii technicznej w wysokości 300,00 zł.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 13 lipca 2018 r. w sprawie o sygn. akt (...) Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w B. orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Sprzeciw od powyższego orzeczenia złożył pozwany, który zaskarżył nakaz w całości. Wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany zarzucił brak legitymacji procesowej biernej. Wskazał, że przyjął zawiadomienie o kolizji, przeprowadził postępowanie ustalające i wypłacił na rzecz poszkodowanej odszkodowanie w kwocie 840,96 zł, jednakże powyższe nastąpiło w ramach procedury bezpośredniej likwidacji szkody. Nie jest on bowiem ubezpieczycielem sprawcy szkody, lecz ubezpieczycielem, z którym umowę OC zawarła poszkodowana. W związku z tym wniósł o wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w trybie art. 194 § 1 k.p.c. (...) S.A.

W odpowiedzi na powyższe, powód dokonał zmiany powództwa w ten sposób, że jako podstawę zgłoszonego żądania wskazał nienależyte wykonanie umowy zlecenia w zakresie likwidacji szkody z dnia 28 sierpnia 2017 r. zawartej pomiędzy poszkodowaną a pozwanym. Powołał się na system bezpośredniej likwidacji szkody, zgodnie z którym pozwany miał dokonać likwidacji szkody na takich samych zasadach jak ubezpieczyciel sprawcy, w tym do działania z najwyższą starannością.

Sąd ustalił, co następuje:

W wyniku kolizji komunikacyjnej z dnia 28 sierpnia 2017 r. został uszkodzony pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność Ż. Z.. Sprawcą kolizji był kierowca ubezpieczony w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdów. Poszkodowana posiadała wykupioną polisę OC w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

Okoliczności bezsporne

Poszkodowana zgłosiła szkodę u pozwanego. Ten, na podstawie umowy o współpracę w ramach bezpośredniej likwidacji szkody przeprowadził czynności polegającej na ustaleniu wysokości szkody i przyznał poszkodowanej kwotę 840,96 zł.

Dowód : decyzja z dnia 26.09.2017 r., kalkulacja naprawy nr (...) – akta szkody znajdujące się na płycie CD na k. 34

W piśmie datowanym na dzień 22 marca 2018 r. poszkodowana Ż. Z. powiadomiła pozwanego o przelewie wierzytelności z tytułu szkody rzeczowej w pojeździe marki (...) o nr rej. (...).

Dowód: zawiadomienie – k. 9 akt.

Na zlecenie powoda wykonano prywatną wycenę kosztów naprawy uszkodzonego w dniu 28 sierpnia 2017 r. pojazdu marki (...) o nr rej. (...). Na podstawie przeprowadzonej analizy uszkodzeń pojazdu zdaniem rzeczoznawcy koszt naprawy powinien zostać ustalony w oparciu o oryginalne części i stawkę na poziomie 100 zł netto, co dało koszt w wysokości 3.165,82 zł brutto. Koszt sporządzonej opinii prywatnej wyniósł 300,00 zł.

Dowód: kalkulacja naprawy nr (...) – k. 11-13, rachunek nr (...) – k. 14 akt.

Pismem z dnia 26 marca 2018 r. powód zawiadomił pozwanego o przelewie wierzytelności i wezwał go do dopłaty odszkodowania w kwocie 2.624,86 zł. Jako podstawa faktyczna wezwania wskazane zostało udzielanie ochrony ubezpieczeniowej sprawcy zdarzenia. Wezwanie obejmowało kwotę w wysokości 300,00 zł stanowiącej koszty sporządzonej opinii niezależnego rzeczoznawcy.

Dowody: wezwanie do zapłaty – k. 8 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów przedstawionych przez strony, które nie budziły wątpliwości, co do swej autentyczności i nie były kwestionowane przez strony.

Sąd pominął dowód z opinii biegłego na okoliczność ustalenia uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu objętego niniejszym postępowaniem, albowiem w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, jego przeprowadzenie było zbędne, a nadto prowadziłyby do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania, jak również do wygenerowania zbędnych kosztów postępowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy, mając na uwadze dokonaną zmianę podstawy powództwa, brak było podstaw do przychylenia się do wniosku pozwanego, poprzez wezwanie do udziału w sprawie (...). Uzasadnieniem do powyższego decyzji było również brzmienie art. 194 § 2 in fine.

Sąd zważył, co następuje:

Opisany stan faktyczny był częściowo bezsporny, ponieważ pozwany nie kwestionował przebiegu zdarzenia szkodzącego ani tego, że udzielał poszkodowanej pomocy w likwidacji szkody w ramach bezpośredniej likwidacji szkody i z tego tytułu wypłacił kwotę 840,96 zł.

Swoje roszczenie powód wywodził ostatecznie z zawartej pomiędzy poszkodowaną a pozwanym umowy zlecenia, której przedmiotem miało być przeprowadzenie likwidacji szkody w systemie tzw. bezpośredniej likwidacji szkód. W ocenie powoda rzeczona miała zostać zrealizowana w sposób nienależyty.

Analiza całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadziła do wniosku, iż zgłoszone roszczenie nie znajdowało uzasadnienia i to z kilku powodów.

Po pierwsze powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem powód nie posiadał legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia w niniejszej sprawie. Powód nie wykazał bowiem aby zawarł ważną umowę przelewu wierzytelności z tytułu odszkodowania.

Przez legitymację procesową rozumie się materialnoprawne uprawnienie strony procesowej do występowania w konkretnym procesie. Wynika ona ze stosunku prawnego łączącego strony procesowe. Innymi słowy powód i pozwany muszą być związani prawnomaterialnie z przedmiotem procesu.

Nie budzi wątpliwości, że tylko ze stosunku określonego przez prawo materialne płynie uprawnienie konkretnego podmiotu do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko innemu konkretnemu podmiotowi. To szczególne uprawnienie, oceniane z punktu widzenia prawa materialnego, nazywane jest legitymacją procesową. Jeśli zostanie wykazane, że strony są związane prawnomaterialnie z przedmiotem procesu, którym jest roszczenie procesowe, to zostanie wykazana legitymacja procesowa powoda i pozwanego. Brak legitymacji czynnej prowadzi do oddalenia powództwa.

Uregulowany w art. 509 k.c. przelew wierzytelności należy do czynności prawnych rozporządzających, bowiem przenosi na nabywcę wierzytelność przysługującą zbywcy, tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia. Warunkiem skutecznej cesji wierzytelności jest istnienie tego prawa. Aby wierzytelność mogła być przedmiotem przelewu, musi być w dostateczny sposób zindywidualizowana poprzez dokładne określenie stosunku zobowiązaniowego, z którego wynika. Oznaczenie wierzytelności to wskazanie stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Elementy te w momencie zawierania umowy przelewu powinny być oznaczone lub przynajmniej oznaczalne. Natomiast do chwili przejścia wierzytelności z majątku zbywcy do majątku nabywcy winno nastąpić dokładne sprecyzowanie pozostałych elementów stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego istnieje zbywana wierzytelność. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2018 r. sygn. akt V ACa 277/17)

W pierwszej kolejności zauważyć należało, iż powód twierdził, iż w dniu 22 marca 2018 r. miał nabyć prawo do odszkodowania z tytułu niewłaściwie wykonanej umowy zlecenia likwidacji szkody w pojeździe, a wynikającej ze zdarzenia z dnia 28 sierpnia 2017 r., przysługującego pierwotnie Ż. Z., co miało nastąpić na mocy zawartej z nią umowy przelewu wierzytelności.

Analiza akt spraw prowadziła do wniosku, iż powód nie dołączył do akt sprawy umowy cesji wierzytelności, na którą sam się powoływał, co nie pozwalało na określenie przedmiotu tej umowy, stron tego stosunku jak również określenia stosunku zobowiązaniowego, z którego roszczenie wynikało (co miało bardzo istotne znaczenie mając na uwadze dokonaną zmianę podstawy faktycznej żądania), czy też oceny jego prawidłowości pod względem formalnym.

Skoro strona powodowa powoływała się na fakt zawarcia cesji z poszkodowaną, zatem winna okoliczność tą wykazać, bowiem z tego faktu wywodziła dla siebie skutki prawne. Fakt zawarcia umowy cesji powoduje, iż po stronie powodowej winna istnieć legitymacja czynna do brania udziału w niniejszym postępowaniu. Tymczasem strona powodowa nie przedłożyła dokumentu, z którego wynikałoby, że wierzytelność objęta pozwem przeszła na jej rzecz. Skuteczne wywodzenie uprawnień z faktu nabycia wierzytelności na podstawie umowy cesji wymaga udowodnienia bez wątpliwości, że do cesji konkretnej wierzytelności doszło. Wierzytelność, co do której nabywca rości sobie pretensje wobec pozwanego, musi być w sposób dostateczny oznaczona i udowodnione musi być przejście tejże wierzytelności na stronę powodową. Przedstawiony przez powoda dokument pt. „zawiadomienie o przelewie wierzytelności” z dnia 22 marca 2018 roku (k. 9 akt), zawierający zawiadomienie przez poszkodowaną o dokonanej cesji nie może zastąpić umowy cesji, której skuteczność musi ocenić Sąd, tym bardziej że jest to umowa skomplikowana. Niezrozumiałe jest nieprzedstawienie tej umowy przez stronę powodową.

Jeśli zaś chodzi o wezwanie do zapłaty i zawiadomienie o przelewie wierzytelności z dnia 26 marca 2018 roku (k. 8), to powyższe nie było wystarczające dla uznania skuteczności zbycia tej wierzytelności przez poszkodowanego i ostatecznego nabycia jej przez powoda, zwłaszcza, że było ono oparte na innej podstawie faktycznej niż sformułowane ostatecznie powództwo w niniejszej sprawie.

Zawiadomienie o dokonanej cesji wierzytelności jest czynnością wtórną wobec samej umowy cesji wierzytelności, zatem na podstawie samego zawiadomienia o przelewie (bez względu kto tego zawiadomienia dokonał) nie można wywodzić i wnioskować, że do tego przelewu rzeczywiście doszło. Umowy cesji nie było również w aktach szkody.

Nadto z kwestią legitymacji procesowej bierniej nierozzerwalnie pozostawało zagadnienie możliwości wytoczenia powództwa przez poszkodowanego (lub jego następcę) przeciwko zakładowi ubezpieczeń, który podjął się przeprowadzenia bezpośredniej likwidacji szkody. Nie ulegało bowiem wątpliwości, iż rzeczony system opiera się na umowie pomiędzy ubezpieczycielami, na mocy której zgadzają się oni na rozliczanie szkód spowodowanych przez sprawców ubezpieczonych w drugim zakładzie ubezpieczeń. Podkreślenia wymaga jednak to, iż umowa taka nie ma żadnego wpływu na ustalenie odpowiedzialności za wypadek drogowy. Podkreślić należy, jak to słusznie wskazał Sąd Okręgowy w Sieradzu w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 5 stycznia 2017 r. (sygn. akt I Ca 520/16, orzeczenia.ms.gov.pl), iż w dalszym ciągu zobowiązanym do naprawienia szkody wobec poszkodowanego pozostaje sprawca kolizji oraz jego ubezpieczyciel OC w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej za szkodę. System bezpośredniej likwidacji szkód oparty jest tylko na umowie między ubezpieczycielami, działającej do momentu wypłaty bezspornej części odszkodowania. Z momentem jej wypłaty stosunek zobowiązaniowy łączący poszkodowanego z jego ubezpieczycielem, wynikający z zawartej umowy zlecenia w ramach bezpośredniej likwidacji szkody, wygasa. W pozostałym zakresie t.j. w odniesieniu do dalszych roszczeń podnoszonych przez poszkodowanego w związku z jego niezadowoleniem z wysokości przyznanego i wypłaconego odszkodowania, pozostaje droga sądowa w tradycyjnym trybie, gdzie powództwo winno być już skierowane przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy zdarzenia. Ryzyko bowiem niezadowolenia z wysokości i sposobu ustalenia odszkodowania obciąża poszkodowanego, a źródłem i podstawą dalszych roszczeń odszkodowawczych jest polisa między sprawcą zdarzenia, a jego ubezpieczycielem (...).”

W świetle powyższego, mając na uwadze ustalone w sprawie okoliczności faktyczne, jasnym było, że pozwany wykonał umowę zlecenia, ponieważ przeprowadził postępowanie likwidacyjne i wypłacił określoną kwotę, do wysokości której wstąpił w prawa poszkodowanej wierzycielki wobec zakładu ubezpieczeń sprawcy szkody.

Należy jednakże w sposób jednoznaczny podkreślić, iż bezpośrednia likwidacja szkody (dalej „BLS”) nie legitymuje biernie zakładu ubezpieczeń, który takiej likwidacji na podstawie umowy zlecenia się podjął. Zakład likwidujący szkodę w ramach BLS nie odpowiada w całości za powstałą szkodę, skoro sprawca zdarzenia ubezpieczony był w innym

zakładzie ubezpieczeń, który ponosi pełną odpowiedzialność za powstałą szkodę na zasadach ogólnych. Jego zadaniem nie jest bowiem całkowita likwidacja szkody, lecz jedynie przeprowadzenie czynności wstępnych, związanych z zebraniem niezbędnych danych, ustalenie podmiotu odpowiedzialnego oraz wypłata takiego odszkodowania, które w jego ocenie stanowi właściwą restytucję doznanego uszczerbku, zgodnie z zasadami odpowiedzialności cywilnej. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy w Sieradzu w cytowanym już wyżej orzeczeniu umowa zlecenia zawarta między stronami nie gwarantowała, poszkodowanemu wypłaty satysfakcjonującego go odszkodowania, a jedynie takiego, jakie wynika z powszechnie obowiązujących przepisów prawa oraz umowy ubezpieczenia OC. Powyższe rozwiązanie (system BLS) ma bowiem na celu jedynie ułatwienie czynności likwidacyjnych poszkodowanemu, poprzez możliwość wykonania ich za pośrednictwem własnego ubezpieczyciela (który bez wątpienia jest mu znany) i tym samym zdecydowanie szybsze ich przeprowadzenie, jednakże nie zmienia ono zasad odpowiedzialności, która w dalszym ciągu spoczywa na sprawcy szkody i jego ubezpieczycielu.

Podkreślenia wymagało również to, że odpowiedzialność cywilna może wynikać z wielu zdarzeń, ale przede wszystkim z kontraktu lub deliktu. W niniejszej sprawie ewentualna odpowiedzialność pozwanego wobec poszkodowanej i jej następcy prawnego mogła mieć charakter odpowiedzialności tylko *ex contractu*. Sam jednak fakt zawarcia umowy zlecenia przez poszkodowanego i jego własnego ubezpieczyciela nie legitymuje go czynnie do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przeciwko zleceniobiorcy. Natomiast odpowiedzialność gwarancyjna ubezpieczyciela sprawcy szkody ma swoje pierwotne źródło w delikcie, za który ani wprost, ani gwarancyjnie nie odpowiada już pozwany zakład ubezpieczeń.

Abstrahując od kwestii legitymacji procesowej, która to już wystarczała do oddalenia powództwa w niniejszej sprawie, należało wskazać, iż również analiza prawno-materialna zgłoszonego roszczenia nie znajdowała oparcia w obowiązujących przepisach prawnych.

Powód swoje żądanie wywodził ostatecznie z niewłaściwego wykonania umowy zlecenia zawartej pomiędzy poszkodowaną a pozwanym. Nie ulegało więc żadnej wątpliwości, iż powyższe oparte było o regulację art. 471 k.c., w myśl którego dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odszkodowanie za niewykonanie umowy dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy. Odpowiedzialność kontraktowa znajduje zastosowanie w stosunkach między wierzycielem i dłużnikiem, którzy są stronami określonego stosunku zobowiązaniowego.

Podkreślić należało, iż odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika; 3) związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. Zastrzec przy tym należało, że w świetle art. 471 k.c. spełnienie się wskazanych przesłanek nie przesądza jeszcze o powstaniu na rzecz wierzyciela roszczenia o naprawienie szkody. Niezbędnym jest bowiem, aby niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania było następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Z konstrukcji powołanego przepisu wynika, że wierzyciel zwolniony jest z obowiązku wykazania owych okoliczności, ponieważ ich istnienie objęte zostało domniemaniem prawnym (*preasumptio iuris tantum*). Powyższe natomiast w żadnym razie nie dotyczy pozostałych przesłanek odpowiedzialności (wyr. SN z 19.12.1997 r., II CKN 531/97, *Legalis*) – tym samym, mając na uwadze art. 6 k.c., powód był zobowiązany udowodnić szkodę i adekwatny związek przyczynowy. Pozwany mógł natomiast zwolnić się z odpowiedzialności obalając domniemanie prawne, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wynikało z okoliczności, za które on nie ponosi odpowiedzialności np. spowodowanych przez samego powoda.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadził do wniosku, iż powód nie udowodnił, że poszkodowana, od której nabył wierzycelność, poniosła szkodę majątkową w wyniku nienależytego wykonania zlecenia przez pozwanego. W szczególności w wyniku nienależytego wykonania zlecenia przez pozwanego nie poniosła żadnej straty. Jasnym było, iż na skutek kolizji jej samochód został uszkodzony i z tą chwilą powstała po jej stronie wierzycelność o żądanie naprawienia tej szkody do sprawcy (art. 363 § 1 k.c.), lub jego ubezpieczyciela (art. 822 k.c.). Prowadząc czynności w ramach umowy zlecenia (bezpośredniej likwidacji szkody) pozwany wypłacił poszkodowanej część odszkodowania i nabył prawo (na podstawie umowy o współpracy w ramach bezpośredniej likwidacji szkód z dnia 30.03.2015 r.) do jego zwrotu od ubezpieczyciela sprawcy. W części zaś w jakiej szkoda nie została w całości zlikwidowana, to poszkodowana zachowała wierzycelność do sprawcy szkody i jego ubezpieczyciela.

Podkreślenia wymaga to, że jeżeli poszkodowana (a powód jako nabywca wierzycelności w przypadku zawarcia prawidłowej umowy cesji obejmującej wierzycelność w stosunku do zakładu ubezpieczeń sprawcy szkody) są niezadowoleni ze sposobu rozliczenia szkody w ramach BLS, gdyż nie została zlikwidowana w całości, to nie jest to wystarczająca podstawa do stwierdzenia, że w majątku poszkodowanej z tego powodu doszło do straty. W dalszym ciągu zachowane jego bowiem uprawnienie do dochodzenia dalszych roszczeń czy od sprawcy kolizji drogowej jak również jego ubezpieczyciela. Tym samym wskutek działań pozwanego, poszkodowana nie poniosła szkody, nie zostało w żaden sposób ograniczone jej prawo do domagania się prawidłowego odszkodowania. W świetle powyższego uznać więc należało, iż powód nie udowodnił istnienia jednej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej pozwanego.

Mając wszystko powyższe na uwadze na mocy art. 822 § 1 k.c. a contrario w związku z art. 509 k.c. oraz art. 471 k.c. a contrario Sąd orzekł jak w pkt I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 złotych tytułem kosztów procesu. Na powyższą kwotę składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. (pkt II).

W punkcie III sentencji wyroku na podstawie na podstawie art. 84 ust. 2 w zw. z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016.623 t.j.) Sąd zwrócił powodowi kwotę 800 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

Asesor sądowy Przemysław Kociński